



Sygn. akt I PK 272/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

SSN Piotr Prusinowski

Protokolant Grażyna Grabowska

w sprawie z powództwa G.K.

przeciwko Nowemu Szpitalowi w [...] Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w [...]

przy udziale interwenienta ubocznego Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji Allianz Polska Spółka Akcyjna w Warszawie

o zadośćuczynienie,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 21 września 2017 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w [...]

z dnia 21 kwietnia 2016 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w punktach I. i II. i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w [...] do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w [...], wyrokiem z 26 sierpnia 2015 r., zasądził od strony pozwanej Szpitala w [...] Spółki z o.o. w [...] na rzecz powódki G.K. kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od 30 października 2014 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę powstałą w wyniku wypadku przy pracy (pkt I.), w pozostałej części oddalił powództwo (pkt II.), ponadto orzekł o kosztach sądowych (pkt III.) oraz kosztach procesu (pkt IV.).

Sąd Rejonowy ustalił, że G.K. była zatrudniona u strony pozwanej na stanowisku pracownika higieny szpitalnej. W dniu 22 września 2012 r. rano sprzątała salę chorych i łazienkę na Oddziale [...]. Po wyszorowaniu brodzika i splukaniu go prysznicem, poślizgnęła się na mokrej posadce i upadła. Woda w łazience pochodziła z niedrożnego odpływu, przez który wylała się przez kratkę na posadzkę. Upadek powódki usłyszeli pacjenci i zawiadomili pielęgniarki. Powódka leżała w łazience na plecach, trzymała się za głowę i nie wiedziała co się stało. Na posadce łazienki była woda, która spływała wolno do kanalizacji. Przy pomocy pielęgniarek powódka została doprowadzona do dyżurki a następnie zbadana przez lekarza. Po badaniu została przewieziona karetką pogotowia na SOR. Skarżyła się na ból i zawroty głowy, nudności, wymioty, brak pamięci co do okoliczności zdarzenia. W badaniu tomografem komputerowym nie stwierdzono cech krwawienia śródczaszkowego. Stwierdzono, że kości podstawy i sklepienia czaszki były bez zmian urazowych. Powódka została skierowana do leczenia szpitalnego na Oddziale [...]. Przebywała w szpitalu do 24 września 2012 r. (łącznie trzy dni). Po wypisaniu ze szpitala otrzymała zwolnienie lekarskie od 22 września 2012 r. do 30 września 2012 r. W dniu zdarzenia G.K. miała na nogach tzw. drewniaki. W szpitalu były przypadki skręceń lub zwichnięć nóg pielęgniarek, które chodziły w takim obuwiu. Drewniaki zostały przydzielone powódce w 2009 r., czasokres ich użytkowania wynosił 24 miesiące.

W związku z koniecznością ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy został powołany zespół powypadkowy w składzie J.O. oraz E. G. Zespół ten, w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, stwierdził, że zdarzenie z 22 września 2012 r. było wypadkiem przy pracy. Wśród wniosków i zaleceń profilaktycznych wskazano w protokole na konieczność przydzielenia pracownikom nowego obuwia profilaktycznego, zapewniającego bezpieczeństwo i

komfort podczas pracy, oraz dokonywania regularnej konserwacji odpływów z urządzeń higieniczno-sanitarnych w szpitalu.

W związku z zawrotami głowy powódka została kolejny raz przyjęta na Oddział [...] Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w [...]. W karcie wypisowej z 24 października 2012 r. stwierdzono: zespół szyjny G 54.2; niewydolność tętnic kręgowo-podstawnych; stan po urazie głowy i kręgosłupa szyjnego; zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa; zaburzenia gospodarki lipidowej.

Powódka nadal odczuwa bóle i zawroty głowy, niekiedy ma problemy z chodzeniem. Po zdarzeniu przebywała na zwolnieniu lekarskim, nie mogła wykonywać żadnych czynności domowych, gdyż nie mogła ustać na nogach. Pozostaje pod opieką neurologa, bierze leki na zawroty głowy, na które wydaje około 40-50 zł miesięcznie. Przed wypadkiem nie miała problemów z zawrotami głowy ani chodzeniem, nie brała leków na ból głowy.

W piśmie z 14 lipca 2014 r. powódka wezwała stronę pozwaną do dobrowolnej zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego w wysokości 20.000 zł. W piśmie z 31 lipca 2014 r. pozwana, twierdząc, że nie ponosi winy za zdarzenie z 22 września 2012 r., odmówiła spełnienia świadczenia.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że roszczenie o zadośćuczynienie jest uzasadnione. Powódka uległa 22 września 2012 r. wypadkowi przy pracy. Następstwem wypadku był uraz głowy i kręgosłupa szyjnego. W ocenie Sądu Rejonowego, upadek powódki był poważny i bolesny. W trakcie specjalistycznych badań [...] u powódki rozpoznano m.in. stan po urazie głowy i kręgosłupa szyjnego. Jako podstawę dochodzonego roszczenia powódka, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wskazała art. 445 § 1 k.c. Powódka doznała urazu głowy. Jak wynika z zasad doświadczenia życiowego, urazy głowy mogą wpłynąć negatywnie na pełnienie funkcji życiowych, objawiać się różnymi dolegliwościami fizycznymi i psychicznymi, których skutek jest odczuwalny nawet po wielu latach od zdarzenia. Bezpośrednio po zdarzeniu powódka była hospitalizowana, miała zwolnienie lekarskie, a także wymagała opieki ze strony osób najbliższych. Przed wypadkiem w pracy nie skarżyła się na bóle głowy, nie zażywała leków przeciwbólowych, nie miała zawrotów głowy. Takie dolegliwości pojawiły się dopiero po upadku. Powódka pozostaje pod opieką lekarza neurologa,

zażywa lekarstwa przeciw bólom i zawrotom głowy. Wszystkie te okoliczności pozwoliły Sądowi Rejonowemu dokonać oceny krzywdy powódki w wymiarze czasowym, poczynając od daty zdarzenia aż po perspektywy na przyszłość.

Zdaniem Sądu Rejonowego, istotne przy ustalaniu stanu faktycznego, zwłaszcza w zakresie przyczyn wypadku, były zeznania świadka J. O., który był zatrudniony u pozwanej na stanowisku specjalisty ds. BHP i ppoż. i wchodził w skład zespołu powypadkowego. Świadek miał zatem rozeznanie w usterkach zdarzających się u pozwanej, ich przyczynach oraz wpływie na występowanie wypadków przy pracy. Świadek zeznał, że *„woda z powodu zbyt wolnego odpływu wylała się przez kratkę. (...) Zdarzają się sytuacje, że pacjenci wrzucają nieodpowiednie przedmioty do kanalizacji, powodując blokowanie odpływu”*. Ten sam świadek, wypowiadając się w kwestii obuwia – drewniaków, powiedział *„mieliśmy wypadki skręceń, zwichnięć nóg pielęgniarek, które chodziły w tym obuwu i stwierdziliśmy, że mogły być przyczyną tych wypadków właśnie te buty, które z uwagi na zużycie oraz z uwagi na wysoką podeszwę doprowadzały do tego typu urazów”*. Również z praktyki życiowej wynika, że tzw. drewniaki, popularne niegdyś w szpitalach i przychodniach, są dzisiaj obuwem praktycznie niestosowanym. Wynika to ze specyfiki tego obuwia, którego budowa i użyte tworzywo nie zapewniały stopie stabilności i prowadziły do różnych urazów (skręceń, zwichnięć, a nawet złamań nóg). Zespół powypadkowy w zaleceniach zwrócił uwagę na konieczność przydzielenia pracownikom nowego obuwia profilaktycznego, zapewniającego bezpieczeństwo i komfort podczas pracy, oraz dokonywania regularnej konserwacji odpływów z urządzeń higieniczno-sanitarnych w szpitalu.

Sąd Rejonowy uznał, że stronę pozwaną jako pracodawcę obciąża stan techniczny pomieszczeń, jeżeli jest on czynnikiem, który wpływa na bezpieczeństwo personelu i pacjentów szpitala. Ustalenie, że to usterka techniczna spowodowała wylanie się wody, pozwala przypisać stronie pozwanej odpowiedzialność za szkodę w postaci krzywdy, na zasadzie cywilistycznej konstrukcji adekwatnego związku przyczynowego. Wyjaśnienia pozwanej, że to działanie samej powódki przyczyniło się do wylania wody, nie znalazło potwierdzenia w materiale dowodowym, w zasadach logiki i doświadczenia

życiowego. Z protokołu powypadkowego wynika, że powódka szorowała brodzik i splukiwała go prysznicem. Gdyby woda miała się wydostać z prysznica w trakcie splukiwania, to powódka musiałaby to zauważyć. Naturalnym odruchem byłoby wówczas wytarcie wody, która wylała się na podłogę. Natomiast z fotografii łazienki zamieszczonej w aktach wynika, że kratka odpływu znajduje się tuż przy brodziku. Jeżeli odpływ był niedrożny, woda musiała wydostać się w taki sposób, że powódka mogła tego nie zauważyć (zwłaszcza, jeżeli wykonywała inne czynności i stała tyłem do brodzika).

Mając na uwadze wszystkie okoliczności rozpoznawanej sprawy – zarówno podmiotowe (dotyczące powódki) jak i przedmiotowe (dotyczące miejsca zdarzenia) – Sąd Rejonowy uznał, że dochodzona przez powódkę kwota 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia stanowi sumę odpowiednią, gdyż spełnia funkcję kompensacyjną, uwzględnia rozmiar krzywdy oraz jest odpowiednia, czyli utrzymana w rozsądnych granicach.

Sąd Rejonowy oddalił powództwo w części dotyczącej początkowej daty naliczania odsetek.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła strona pozwana, zaskarżając go w części, a mianowicie w zakresie punktu I. oraz III. i IV., i zarzucając naruszenie: (-) art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 231 k.p.c., wyrażające się dokonaniem oceny dowodów w sposób przekraczający granice swobodnej sędziowskiej oceny dowodów, oraz sprzeczność dokonanych przez Sąd ustaleń z zebrany w sprawie materiałem dowodowym; (-) art. 278 § 1 k.p.c. oraz art. 232 zdanie drugie k.p.c., przez orzekanie w sprawie bez zasięgnięcia opinii biegłego, podczas gdy do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy konieczne było dokonanie ocen i ustaleń w materii wymagającej wiadomości specjalnych, zaś sąd nie może dokonywać samodzielnych ocen w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych, a ponadto dowód z opinii biegłego z uwagi na składnik w postaci wiadomości specjalnych jest dowodem tego rodzaju, że nie może być zastąpiony przez inną czynność dowodową; (-) art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c., przez uznanie za udowodnione okoliczności dotyczących krzywdy powódki, uprawniających ją do dochodzenia od pozwanej roszczeń z art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c., podczas gdy powódka, formułując swe roszczenia, nie

zdołała wykazać przesłanki działań bądź zaniechań pozwanej wywołujących szkodę (powódka nie udowodniła, po pierwsze, aby na posadzce woda znalazła się wskutek niedrożności brodzika, za co miałyby odpowiadać pozwana oraz że wskutek tego nastąpił upadek powódki, a po drugie, że obuwiu zapewnione przez pozwaną i noszone w dniu zdarzenia przez powódkę w jakikolwiek sposób mogło się przyczynić do wypadku powódki), a w konsekwencji przesłanki związku przyczynowego między działaniem bądź zaniechaniem pozwanej a krzywdą powódki; (-) art. 415 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie odpowiedzialności pozwanej za krzywdę powódki, podczas gdy nie zachodziły przesłanki do przyjęcia tej odpowiedzialności, w szczególności w toku postępowania nie wykazano, aby pozwana dopuściła się bezprawnego i zawinonego działania lub zaniechania (nie dołożyła należytej staranności w dbaniu o stan techniczny pomieszczeń i urządzeń – brodzika, odpływu w łazience oraz nie dołożyła należytej staranności w wyborze obuwia), powodując szkodę u powódki, oraz aby istniał adekwatny związek przyczynowy między zachowaniem pozwanej a krzywdą powódki; (-) art. 361 § 1 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w sprawie istnieje adekwatny związek przyczynowy między zachowaniem pozwanej a szkodą (krzywdą) powódki, podczas gdy powódka nie sprostowała zasadzie rozkładu ciężaru dowodu i nie udowodniła zarówno okoliczności rzekomego zdarzenia, jak również bezprawności zachowania pozwanej (dopuszczenia się zaniedbań), dlatego też nie można w niniejszej sprawie domniemywać istnienia takiego związku, ponadto szkoda powódki spowodowana była okolicznościami, na które pozwana nie miała wpływu; (-) art. 362 k.c., przez jego niezastosowanie polegające na niezbadaniu przez Sąd przesłanek przyczynienia się powódki do powstałej szkody, w sytuacji gdy okoliczności sprawy wyraźnie wskazywały, że powódka przez swoją nieuwagę i nieostrożność, a także przez swoje niewłaściwe zachowanie polegające na zalaniu posadzki w czasie splukiwania prysznicem szklanych powierzchni kabiny brodzika, przyczyniła się w sposób oczywisty do wystąpienia uszczerbku, co spowodowało, że zasądzone od pozwanej zadośćuczynienie było rażąco wygórowane (jeśli w ogóle uznać, że takie zadośćuczynienie się powódce należało); (-) art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyznanie

powódce zadośćuczynienia za krzywdę związaną z cierpieniami powstałymi na skutek rzekomego upadku w kwocie 20.000 zł, podczas gdy zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną i przepis powyższy wymaga, aby suma przyznana tytułem zadośćuczynienia była sumą odpowiednią, natomiast kwota przyznana powódce nie jest sumą odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., gdyż jest sumą oczywiście wygórowaną, w konsekwencji rozmiar ewentualnej krzywdy spowodowanej rzekomym zaniechaniem pozwanej był nieadekwatny do zasądzonej przez Sąd kwoty zadośćuczynienia, która w okolicznościach sprawy jawi się jako nienależna powódce lub co najmniej rażąco wygórowana; (-) art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 445 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie odsetek od dnia doręczenia pozwanej pozwu, podczas gdy właściwość zobowiązania i istota roszczenia, jakim jest zadośćuczynienie, w szczególności okoliczność, że wysokość zadośćuczynienia ustalana jest według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, powodują, że odsetki mogą być przyznane dopiero od chwili wyrokowania.

Apelująca wniosła o zmianę wyroku Sądu Rejonowego w zaskarżonej części, tj. w punktach I., III. i IV., przez oddalenie w całości powództwa oraz zasądzenie od powódki na rzecz strony pozwanej kosztów procesu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem mu orzeczenia o kosztach procesu.

Interwenient uboczny po stronie pozwanej Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji Allianz Polska S.A. w Warszawie wniosło o uwzględnienie apelacji w całości i oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy, uwzględniając apelację strony pozwanej, wyrokiem z 21 kwietnia 2016 r. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego i oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu za pierwszą instancję (punkt I.) i kosztach postępowania apelacyjnego (punkt II. i III.).

W ocenie Sądu Okręgowego apelacja strony pozwanej zasługiwała na uwzględnienie, ponieważ Sąd Rejonowy, wydając zaskarżone orzeczenie, dopuścił się naruszenia przepisów prawa, których ranga powoduje, że powinno ono zostać zmienione. Sąd drugiej instancji, ponownie analizując cały materiał dowodowy, uznał, że Sąd Rejonowy popełnił uchybienia zarówno w zakresie ustalenia faktów,

jak też oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, z którego wyprowadził błędne wnioski, a w konsekwencji dokonał błędnej kwalifikacji prawnej. Sąd Okręgowy dokonał odmiennej oceny okoliczności faktycznych sprawy i przyjął, że roszczenie powódki jest bezzasadne.

Przedmiotem postępowania były przyczyny wypadku przy pracy G.K., do którego doszło 22 września 2012 r. Sam wypadek przy pracy nie był kwestionowany przez strony, chociaż w toku postępowania przed Sądem Rejonowym nie zostało ustalone, czy powódka otrzymała należne jej świadczenie z tytułu ubezpieczenia społecznego na podstawie ustawy o ubezpieczeniach społecznych z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych. Tym niemniej treść protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, sporządzonego 28 września 2012 r. i załączonego do pozwu, pozwala sądzić, że powódka powinna była otrzymać takie świadczenie, ponieważ z protokołu wynika, że zdarzenie spełniało przesłanki definicji ustawowej wypadku przy pracy. Jednak definicja ta nie odnosi się w żaden sposób do zawinienia pracodawcy. Świadczenia z ustawy wypadkowej przysługują niezależnie od winy pracodawcy.

W niniejszej sprawie powódka dochodziła roszczeń uzupełniających z tytułu odpowiedzialności cywilnej pracodawcy za szkodę spowodowaną wypadkiem przy pracy. Skoro roszczenie powódki było uzupełniające, to należało w pierwszej kolejności ustalić, czy powódka otrzymała świadczenie z tytułu ubezpieczenia społecznego. Sąd Rejonowy takich ustaleń nie poczynił. Już z tego względu jej roszczenie w takiej kwocie należało uznać za nieuzasadnione, bo przedwczesne. Natomiast druga kwestia dotyczy tego, czy strona pozwana ponosi winę za wypadek powódki. Zaakcentować należy, że dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415 k.c., art. 444 k.c. i art. 445 k.c.), jednakże pracownik, występując z takim powództwem, nie może w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na sam fakt wypadku przy pracy, lecz musi wykazać wszystkie przesłanki prawne cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej, ponieważ ciężar dowodu tych faktów spoczywa zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 6 k.c.) na poszkodowanym, który z faktów tych wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne.

W ocenie Sądu Okręgowego, pozwany szpital nie jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch siłami przyrody, dlatego też odpowiada na zasadzie winy z art. 415 k.c. i tę winę powinna udowodnić (wykazać) powódka. W ocenie Sądu nie uczyniła tego. Sąd Rejonowy oparł swój wyrok wyłącznie na zeznaniach świadka J. O., który nie był bezpośrednim świadkiem wypadku, tylko prowadził później postępowanie powypadkowe, sporządzał protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku. Nie było żadnych naocznych świadków przedmiotowego zdarzenia. Z zeznań świadka J. O. wynika tylko tyle, że rozmawiał z jakimiś pacjentkami (te pacjentki nie zostały nawet przesłuchane w toku postępowania wypadkowego), które miały potwierdzić, że woda z brodzika „słabo schodziła”. Nie ma nawet stwierdzeń, że się wylewała czy przelewała, a jedynie, że słabo schodziła. W toku procesu powódka nie wykazała, że woda się wylewała z brodzika. Także świadek J.O., który prowadził postępowanie wypadkowe, nie stwierdził, aby kiedykolwiek wcześniej ktokolwiek zgłaszał właściwym służbom szpitala, że jest jakaś usterka w prysznicu, jak również aby po tym wypadku ktokolwiek kontrolował prysznic, czy rzeczywiście był niedrożny. Żaden ze świadków nie widział wylewającej się wody z odpływu, żaden z pacjentów nie zgłaszał pielęgniarce oddziałowej problemu związanego z niedrożnym odpływem, a w protokole wypadku wskazano jedynie mokrą posadzkę jako prawdopodobną przyczynę upadku, nie stwierdzając, w jaki sposób woda wylała się na posadzkę. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko apelującej, że zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego nie można wykluczyć, że w czasie czynności splukiwania przez powódkę szklanych powierzchni kabiny woda wydostała się pozaabinę, co stało się przyczyną poślizgnięcia się i upadku powódki. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy, powołując się na zasady logiki i doświadczenia życiowego, ustalił, wbrew przeprowadzonym dowodom, że skoro woda była na posadzce łazienki, to musiała się tam znaleźć wskutek niedrożności odpływu, a zatem winę za to ponosi pozwana. Doszło zatem do sytuacji, w której, mimo że wina pracodawcy nie została wykazana, został on obciążony odpowiedzialnością w oparciu o niewyjaśnione bliżej zasady doświadczenia życiowego. Wyrok zatem został oparty na domniemaniu odpowiedzialności pozwanej na zasadzie winy, mimo że wina strony pozwanej nie została udowodniona. Nie został wykazany zły stan techniczny

brodzika, zaniedbania strony pozwanej odnośnie do konserwacji brodzika, dostarczania pracownikom nieodpowiedniego obuwia, jak również to, że faktycznie w dniu zdarzenia był niedrożny odpływ, wskutek czego woda znajdowała się na podłodze. Żaden ze świadków nie widział wody wylewającej się z brodzika ani spod brodzika, czy to przed, czy po wypadku. Wykazane zostało tylko tyle, że powódka upadła i miała mokre plecy. W ocenie Sądu Okręgowego, jest to za mało, żeby przypisać stronie pozwanej winę za wypadek z 22 września 2012 r. i z tego też powodu roszczenie cywilne powódki o zasądzenie 20.000 zł z tytułu zadośćuczynienia powinno zostać oddalone. Sąd wydaje rozstrzygnięcie merytoryczne na niekorzyść osoby, która opiera swe twierdzenia na faktach nieudowodnionych. Samo twierdzenie powoda nie jest dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności (art. 227 k.p.c.). powinno być udowodnione przez stronę, która to twierdzenie formułuje.

Z tych przyczyn na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego wniosła powódka, zaskarżając wyrok w punktach I. i II.

Skarga kasacyjna została oparta na podstawach naruszenia przepisów prawa materialnego: 1) art. 435 § 1 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie, w sytuacji gdy działalność strony pozwanej opiera się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, a których istnienie i praca w danym czasie i miejscu są uzależnione od wykorzystania sił przyrody i które bez użycia tychże sił nie osiągnęłyby celu, dla którego zostały utworzone; 2) art. 415 k.c. w związku z art. 207 § 2 k.p. w związku z art. 300 k.p., przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że niewyposażenie powódki w odpowiednie obuwie ochronne, o stosownych właściwościach przeciwpoślizgowych, ze względu na rodzaj wykonywanej przez pracownika pracy i niewykonywanie regularnej, odpowiedniej konserwacji instalacji wodnokanalizacyjnych nie narusza obowiązków pracodawcy w zakresie przepisów BHP; 3) art. 445 k.c., przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest roszczeniem uzupełniającym i zależy od wysokości świadczenia z tytułu ubezpieczenia społecznego wypłacanego na podstawie

ustawy o ubezpieczeniach społecznych z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych.

Skarżąca wniosła o uwzględnienie skargi kasacyjnej i uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w [...] oraz przekazanie sprawy w zaskarżonym zakresie Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej pełnomocnik skarżącej, powołując się na zróżnicowany sprzęt medyczny niezbędny dla funkcjonowania szpitala, postawił tezę, że szpital jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody (poważał się w tym kontekście na wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 28 grudnia 2015 r., III APa 14/15, LEX nr 19994455). Wykorzystanie sił przyrody stanowi warunek konieczny istnienia szpitala, w tym sensie, że jego struktura, system organizacyjny jest dostosowany do sił przyrody, które wprawiają w ruch wykorzystywane urządzenia. Stanowi to uzasadnienie do przypisania stronie pozwanej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka na podstawie art. 435 § 1 k.c.

Niezależnie od powyższego pełnomocnik skarżącej odniósł się także do zawinienia pracodawcy, polegającego na niezapewnieniu powódce bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, twierdząc, że pozwana nie dochowała należytej staranności w wyposażeniu powódki we właściwe obuwie, a także w powiadomieniu służb technicznych o stanie instalacji wodnokanalizacyjnej, a w konsekwencji zbagatelizowała kwestie prawidłowej konserwacji i procedury przeglądów technicznych przy uwzględnieniu okoliczności, że obuwie czy instalacje były eksploatowane przez pozwany Szpital ponad normatywny okres.

Podnosząc zarzut naruszenia art. 445 k.c. pełnomocnik skarżącej zwrócił uwagę, że w toku procesu strona pozwana nie podnosiła zarzutu przedwczesności roszczenia powódki oraz konieczności obniżenia kwoty dochodzonego zadośćuczynienia o wartość jednorazowego odszkodowania. Skarżąca swoje żądanie wywodzi z art. 445 k.c., który – jej zdaniem – w zakresie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę stanowi samodzielną podstawę orzekania o

wysokości świadczenia, niezależną od rozmiaru świadczeń otrzymanych z ubezpieczenia społecznego.

Odpowiedź na skargę kasacyjną wniósł interwenient uboczny, wnioskując o oddalenie skargi i zasądzenie od powódki na rzecz interwenienta ubocznego kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się częściowo uzasadniona, jednak nie sposób podzielić wszystkich jej podstaw i większości zarzutów.

Skarżąca oparła skargę kasacyjną na trzech podstawach: po pierwsze – naruszeniu art. 435 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy działalność strony pozwanej (szpitala) opiera się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, a zatem odpowiedzialność strony pozwanej opiera się na zasadzie ryzyka, co zwalniało powódkę z konieczności udowodnienia bezprawności i winy strony pozwanej; po drugie – naruszeniu art. 415 k.c. w związku z art. 207 § 2 k.p. przez nieuwzględnienie tego, że niewyposażenie powódki w odpowiednie obuwie ochronne, o stosownych właściwościach przeciwpoślizgowych, ze względu na rodzaj wykonywanej przez nią pracy i niewykonywanie regularnej, odpowiedniej konserwacji instalacji wodnokanalizacyjnej naruszało obowiązki pracodawcy w zakresie przepisów BHP, co uzasadnia przyjęcie winy strony pozwanej za skutki wypadku, jakiemu uległa powódka; po trzecie – naruszeniu art. 445 k.c. przez błędne przyjęcie, że roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest roszczeniem uzupełniającym i zależy od wysokości świadczenia z tytułu ubezpieczenia społecznego wypłacanego na podstawie ustawy o ubezpieczeniach społecznych z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych. Te trzy kwestie wymagają osobnego omówienia.

1. Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym obecną skargę kasacyjną nie podziela poglądu skarżącej, że podstawę odpowiedzialności szpitala za wypadek przy pracy, polegający na poślizgnięciu się pracownika higieny szpitalnej

(sprzątaczkę) na mokrej posadzce w łazience podczas jej sprzątania, może stanowić art. 435 § 1 k.c., czyli że odpowiedzialność ta może się opierać na zasadzie ryzyka, a nie na zasadzie winy.

Zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Ponieważ chodzi o szkodę wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa „komukolwiek”, nie może ulegać wątpliwości, że na tej podstawie prawnej cywilnoprawną odpowiedzialność odszkodowawczą może ponosić także pracodawca w stosunku do pracownika, który doznał „szkody na osobie” w wyniku wypadku przy pracy, jeżeli szkoda ta została wyrządzona „przez ruch przedsiębiorstwa” prowadzonego przez pracodawcę.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie analizowano odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa, w szczególności rozważano kryteria, według których można oceniać, czy przedsiębiorstwo jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody.

Do zastosowania art. 435 § 1 k.c. nie wystarcza, aby przedsiębiorstwo bezpośrednio wykorzystywało elementarne siły przyrody (energię elektryczną, gaz, parę, paliwa płynne itp.), ponieważ współcześnie trudno znaleźć zakład pracy, w którym nie są wykorzystywane energia elektryczna, paliwa płynne lub energia cieplna, mające swoje źródło w siłach przyrody. Chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 12 lipca 1977 r., IV CR 216/77 (OSNCP 1978, nr 4, poz. 73), przy ustalaniu zakresu stosowania art. 435 § 1 k.c. należy brać pod uwagę trzy elementy: (-) stopień zagrożenia ze strony stosowanych urządzeń, (-) stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz (-) ogólny poziom techniki. Zastosowana jako źródło energii siła przyrody powinna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości. Nie wystarczy więc posługiwanie się siłami przyrody

tylko do działań wspomagających. Inaczej rzecz ujmując, samo użycie w przedsiębiorstwie poszczególnych maszyn zaopatrzonych w silniki (np. elektryczne, spalinowe) lub urządzeń, w których wykorzystywane są siły przyrody (np. promieniowanie jonizujące, sprężone powietrze lub inne gazy) nie daje jeszcze podstawy do zastosowania art. 435 § 1 k.c.

Ocenę, czy podmiot prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo może ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadzie ryzyka na podstawie art. 435 § 1 k.c., należy oderwać od okoliczności konkretnego zdarzenia wywołującego szkodę i odnieść do zakresu zadań przedsiębiorstwa jako całości. W art. 435 § 1 k.c. nie chodzi o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji części zadań urządzenia wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprowadzane jest w ruch za pomocą sił przyrody (por. G. Bieniek [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Księga trzecia. Zobowiązania, [red.] J. Gudowskiego, 2013, tezy do art. 435). Według orzecznictwa Sądu Najwyższego przyjęcie, że przedsiębiorstwo jest wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody, wymaga uwzględnienia znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz oceny, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych przedsiębiorstwa bez użycia sił przyrody (por. uzasadnienie wyroku SN z 8 grudnia 2005 r., I UK 97/05, OSNP 2006, nr 21-22, poz. 336). Użyta siła przyrody powinna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości, tak aby jego istnienie i praca były uzależnione od wykorzystania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnęłoby celu, do jakiego zostało utworzone (por. wyrok SN z 1 grudnia 1962 r., I CR 460/62, OSPiKA 1964, nr 4, poz. 88 z glosą A. Szpunara). Tam, gdzie nie chodzi o uruchomienie dużych mocy elementarnych, nie można mówić o szczególnym niebezpieczeństwie, które leżało u podstaw wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (por. wyrok SN z 21 sierpnia 1987 r., II CR 222/87, OSNCP 1989, nr 1, poz. 17, z glosami J. Skoczylasa, OSPiKA 1988, nr 7-8, poz. 174 i W.J. Katnera, OSPiKA 1989, nr 7-12, poz. 145). Dlatego art. 435 § 1 k.c. dotyczy tylko tych przedsiębiorstw, których istnienie i praca w danym czasie i miejscu są uzależnione od wykorzystania sił przyrody i które bez użycia tychże sił nie osiągnęłyby celu, dla jakiego zostały utworzone (wyrok SN z 18 września 2002 r., III CKN 1334/00, LEX nr 1211132).

Za przedsiębiorstwa wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody uznano w orzecznictwie Sądu Najwyższego: kopalnię (wyrok SN z 10 maja 1962 r., III CR 941/61, OSNCP 1963, nr 10, poz. 226, z glosą A. Agopszowicza, OSPiKA 1964, nr 4, poz. 86), zakład gazownictwa (wyrok SN z 24 maja 1961 r., III CR 962/60, OSPiKA 1962, nr 4, poz. 111, z omówieniem J. Pietrzykowskiego, NP 1963, nr 7-8, s. 870), państwowy ośrodek maszynowy (wyrok SN z 18 grudnia 1961 r., IV CR 328/61, LEX nr 1633502, z glosą A. Szpunara, NP 1962, nr 11, s. 1521 oraz z omówieniem J. Pietrzykowskiego, NP 1963, nr 7-8, s. 867), nowoczesne przedsiębiorstwo budowlane (wyrok SN z 1 grudnia 1962 r., I CR 460/62, OSPiKA 1964, nr 4, poz. 88, z glosą A. Szpunara), przedsiębiorstwo transportowe posługujące się mechanicznymi środkami komunikacji (wyrok SN z 27 listopada 1985 r., II CR 399/85, LEX nr 8737), przedsiębiorstwo posługujące się statkami powietrznymi przy zabiegach agrotechnicznych (por. wyroki SN z 11 stycznia 1990 r., I CR 1377/89, OSNCP 1991, nr 2-3, poz. 32, z glosą M. Nesterowicza, OSP 1991, nr 1, poz. 3 oraz z 4 września 2009 r., III CSK 14/09, Palestra 2009, nr 11-12 s. 275, z glosą A. Konnert, LEX nr 532370), w pewnych sytuacjach nowoczesne gospodarstwo rolne (wyrok SN z 15 lutego 2008 r., I CSK 376/07, OSNC-ZD 2008, nr D, poz. 117).

Szkoda musi być wyrządzona przez „ruch przedsiębiorstwa”. Przeważa zapatrywanie traktujące pojęcie „ruchu przedsiębiorstwa” szeroko. W rezultacie wyrządzenie szkody przez „ruch przedsiębiorstwa” ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania tych sił, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa jako całości. Ruch przedsiębiorstwa, w ujęciu art. 435 § 1 k.c., to każda działalność tego przedsiębiorstwa, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo ich działania. W postanowieniu z 11 maja 2010 r., II PZP 4/10 (OSNP 2011, nr 21-22, poz. 275), Sąd Najwyższy przyjął, że w pojęciu „ruch przedsiębiorstwa” mieszczą się także typowe dla każdego pracodawcy czynności organizacyjno-zarządzające. Ruch przedsiębiorstwa w ujęciu art. 435 § 1 k.c. to każda działalność tego przedsiębiorstwa, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem

sił przyrody i która stanowi następstwa ich działania. Wyrządzenie szkody przez „ruch przedsiębiorstwa” ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania tych sił, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa jako całości (wyrok SN z 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/00, LEX nr 52421).

Przepis art. 435 § 1 k.c. wprowadza tzw. rozszerzoną odpowiedzialność przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, opartą na zasadzie ryzyka, jednakże odpowiedzialność ta istnieje pod warunkiem, że szkoda pozostaje w normalnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa. Nie istnieje domniemanie, że szkoda powstaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa i okoliczność tę należy wykazać w procesie, przy czym ciężar dowodu tego faktu spoczywa zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 6 k.c.) na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, czyli na poszkodowanym powodzie (por. np. wyrok SN z 12 marca 2009 r., V CSK 352/08, LEX nr 515424).

Odróżnienie przedsiębiorstwa lub zakładu wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody od innych, nie może być oparte na wykładni, która jako jedyne kryterium tego rozróżnienia przyjmuje przeciwstawienie całej działalności przedsiębiorstwa lub zakładu opartej na wykorzystaniu sił przyrody używaniu poszczególnych urządzeń uruchamianych za pomocą tychże sił. Rozstrzygając problem, czy przedsiębiorstwo lub zakład mogą być uznane za wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, sąd powinien rozważyć, czy istnienie i praca przedsiębiorstwa lub zakładu w danych warunkach czasu i miejsca są uzależnione od wykorzystywania sił przyrody oraz czy bez użycia tych sił wymienione jednostki osiągnęłyby cel, dla którego zostały stworzone (wyrok SN z 18 września 2002 r., III CKN 1334/00, LEX nr 1211132). Ujęcie funkcjonalne, właściwe do zdefiniowania pojęcia przedsiębiorstwa poruszanego siłami przyrody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c., oznacza przedsiębiorstwo, którego globalny cel funkcjonowania jest zależny od użycia sił przyrody, a korzystanie z nich stanowi warunek konieczny jego istnienia i funkcjonowania w tym sensie, że zarówno jego struktura, jak i system organizacji i wykonywania zadań jest dostosowany do sił przyrody i zależny od nich. Ruch tego rodzaju przedsiębiorstwa wiąże się ze znacznym stopniem ryzyka

możliwości wyrządzenia szkody osobom trzecim, a użycie urządzeń technicznych, o znacznym stopniu komplikacji technicznej, ma charakter powszechny (por. np. wyroki SN: z 25 maja 2012 r., I CSK 509/11, OSNC 2013, nr 2, poz. 26, oraz z 10 października 2008 r., II CSK 232/08, LEX nr 497665).

Przenosząc powyższe ogólne rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić brak przesłanek do przyjęcia odpowiedzialności strony pozwanej na zasadzie ryzyka, czyli na podstawie art. 435 § 1 k.c.

Sądy obu instancji prawidłowo przyjęły, że odpowiedzialność strony pozwanej oparta jest na zasadzie winy (wskazują na to: argumentacja Sądu Rejonowego co do zaniedbań strony pozwanej oraz wyraźne powołanie art. 415 k.c. przez Sąd Okręgowy). Przyjęcie jako zasady odpowiedzialności winy (art. 415 k.c.) albo ryzyka (art. 435 § 1 k.c.) ma zasadnicze konsekwencje dla rozkładu ciężaru dowodu – w przypadku przyjęcia jako podstawy odpowiedzialności pozwanego art. 415 k.c., to na powodzie spoczywa obowiązek udowodnienia wszystkich przesłanek tej odpowiedzialności (w tym bezprawności, winy, szkody, związku przyczynowego), w przypadku przyjęcia jako podstawy odpowiedzialności art. 435 § 1 k.c., na powodzie spoczywa obowiązek wykazania, że doszło do zdarzenia powodującego szkodę pozostającego w związku z ruchem przedsiębiorstwa, a na pozwanego przechodzi obowiązek udowodnienia okoliczności egzoneracyjnych wymienionych w tym przepisie, w tym np. wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej. Wypada jednak podkreślić, że także wtedy na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności cywilnej pozwanego (art. 6 k.c.), w tym przesłanek zastosowania art. 435 § 1 k.c. (co oznacza konieczność wykazania, że strona pozwana prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody), rozmiaru szkody oraz adekwatnego związku przyczynowego między ustalonym rozmiarem szkody a ruchem przedsiębiorstwa prowadzonego przez stronę pozwaną.

Powódka nie wykazała w toku procesu, że pozwana Spółka (jako pomiot leczniczy w rozumieniu ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, tekst jednolity: Dz.U. z 2016 r. poz. 1638 ze zm.) jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch siłami przyrody. W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego (zarówno w sprawach z zakresu prawa cywilnego, jak i w sprawach z

zakresu prawa pracy) dominuje pogląd, że szpitale (podmioty lecznicze) odpowiadają za szkody związane z ich działalnością na zasadzie winy (por. np. wyroki SN: z 11 maja 2005 r., III CK 652/04, LEX nr 151668; z 24 października 2013 r., IV CSK 64/13, LEX nr 1413156; z 20 marca 2014 r., II CSK 296/13, LEX nr 1460723; z 14 stycznia 2016 r., I CSK 1031/14, LEX nr 1991132). Z wyroku Sądu Najwyższego z 3 grudnia 2004 r., II UK 61/04 (LEX nr 1365669) wynika, że odpowiedzialność pracodawcy (szpitala) za szkodę doznaną przez pracownika (salowego i sanitariusza) w związku z chorobą zawodową (wirusowym zapaleniem wątroby typu C) jest odpowiedzialnością deliktową, opartą na zasadzie winy (art. 415 k.c.). Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 11 maja 2005 r., III CK 652/04 (LEX nr 151668), przyjmując, że zakład opieki zdrowotnej jako pracodawca ma obowiązek zastosowania wszelkich dostępnych środków organizacyjnych i technicznych w celu ochrony zdrowia pracowników (personelu medycznego) przed zakażeniem wirusową chorobą zakaźną, jednak jego odpowiedzialność oparta jest na zasadzie winy.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje, że podstawą odpowiedzialności podmiotów udzielających świadczeń medycznych jest art. 415 k.c. (ewentualnie w związku z art. 430 k.c.), a nie art. 435 § 1 k.c. Nie ma przy tym podstaw do odróżniania rodzajów odpowiedzialności ze względu na sposób powstania szkody i przyjmowania innej podstawy odpowiedzialności za szkody powstałe przy świadczeniu usług medycznych (art. 415 k.c.) i innej w związku z wypadkami przy pracy (art. 435 § 1 k.c.). Nie można uznawać, że ten sam podmiot leczniczy raz jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch siłami przyrody, a innym razem nie jest. Jeżeli orzecznictwo Sądu Najwyższego w kwestii odpowiedzialności podmiotów leczniczych za szkody wyrządzone przy udzielaniu świadczeń medycznych jednolicie przyjmuje, że odpowiedzialność ta opiera się na zasadzie winy, to taką samą podstawę odpowiedzialności należy przyjąć w przypadku szkód powstałych w związku z wypadkami przy pracy.

Dotychczas w sprawach dotyczących cywilnoprawnej odpowiedzialności odszkodowawczej szpitala (zakładu opieki zdrowotnej, placówki medycznej, podmiotu leczniczego) jako pracodawcy za szkody doznane przez pracowników w wyniku wypadku przy pracy sądy nie miały wątpliwości, że odpowiedzialność ta jest

ukształtowana na zasadzie winy. Podstawą funkcjonowania podmiotu leczniczego, bez którego nie byłoby możliwe wykonywanie działalności leczniczej, jest odpowiednio wykwalifikowany personel medyczny (lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni, rehabilitanci, fizjoterapeuci, diagnostycy laboratoryjni, analitycy medyczni, sanitariusze, farmaceuci, psychologowie itp.), który dzięki swojej wiedzy, kwalifikacjom, umiejętnościom i doświadczeniu udziela świadczeń zdrowotnych. Współczesna medycyna w procesie diagnostyki i leczenia używa licznych urządzeń napędzanych siłami przyrody (wypada wymienić choćby tylko urządzenia wykorzystywane na salach operacyjnych, na oddziałach intensywnej terapii, urządzenia do wykonywania tomografii komputerowej, rezonansu magnetycznego, ultrasonografii, badań radiologicznych itp.), jednak wszystkie te urządzenia, działające niewątpliwie dzięki siłom przyrody, pełnią funkcję pomocniczą i nie decydują o charakterze działalności zakładu, jakim jest szpital jako podmiot leczniczy. Taka placówka jak szpital jest wprawiana w ruch nie siłami przyrody, ale ludzkiej wiedzy i umiejętności, co ma wpływ na to, jak należy podchodzić do kwestii zasad jej cywilnej odpowiedzialności za szkody wyrządzone w związku z jej działaniem. Podstawą funkcjonowania podmiotu leczniczego są wiedza, umiejętności i doświadczenie wykwalifikowanego personelu medycznego, nie zaś ruch różnego rodzaju urządzeń spowodowany siłami przyrody. Urządzenia zasilane różnymi rodzajami energii usprawniają pracę lekarzy i innego personelu medycznego, jednak jej nie warunkują.

Jednostkowe orzeczenie przytoczone przez skarżącą (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 28 grudnia 2015 r., III APa 14/15, LEX nr 1994455), zgodnie z którym szpital z polikliniką stanowi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c., nie stanowi jeszcze wyłomu w dotychczasowym jednolitym orzecznictwie co do podstaw odpowiedzialności szpitali (placówek medycznych) za szkody wyrządzone ich działaniem. Orzeczenie to zapadło w bardzo specyficznym stanie faktycznym (powódka doznała oparzenia 25% powierzchni ciała III stopnia w wyniku wybuchu butli z tlenem stanowiącej element respiratora). W jego uzasadnieniu Sąd Apelacyjny zastrzegł jednocześnie, że kwestię zakwalifikowania danego podmiotu jako przedsiębiorstwa lub zakładu, o którym mowa w art. 435 k.c., należy każdorazowo badać indywidualnie. Nie jest

uprawnione odnoszenie się wprost do ustaleń sądów dotyczących innych przedsiębiorstw i zakładów, choćby prowadzących analogiczną działalność, bez ustalenia, czy ich struktura, stopień nasycenia urządzeniami wprowadzonymi w ruch za pomocą sił przyrody i ich niezbędności dla funkcjonowania jednostki jako całości, są porównywalne.

W ocenie Sądu Najwyższego z tego jednostkowego orzeczenia w żaden sposób nie wynika, że strona pozwana jest zakładem wprowadzanym w ruch siłami przyrody i z tej przyczyny odpowiada za wypadek przy pracy, któremu uległa powódka, na zasadzie ryzyka.

Z tych przyczyn kasacyjny zarzut naruszenia art. 435 § 1 k.c. należało uznać za nieuzasadniony.

2. Przyjęcie odpowiedzialności strony pozwanej na zasadzie winy (art. 415 k.c.) pozwala przejść do kolejnego zarzutu skargi kasacyjnej, a mianowicie zapewnienia przez stronę pozwaną jako pracodawcę powódce jako pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Powódka upatruje bowiem naruszenia art. 415 k.c. w związku z art. 207 § 2 k.p. w tym, że Sąd Okręgowy nie odniósł się w wystarczający sposób do kwestii niewyposażenia powódki w odpowiednie obuwie ochronne, o stosownych właściwościach przeciwpoślizgowych, niezbędne ze względu na rodzaj wykonywanej przez nią pracy oraz do kwestii niewykonywania przez stronę pozwaną regularnej, odpowiedniej konserwacji instalacji wodnokanalizacyjnej. Obydwa te zaniedbania – zdaniem skarżącej – naruszały obowiązki pracodawcy w zakresie przepisów BHP, co uzasadnia ustalenie winy strony pozwanej za skutki wypadku, jakiemu uległa powódka.

Tę podstawę kasacyjną Sąd Najwyższy uznał za częściowo uzasadnioną.

Zgodnie z art. 207 k.p. pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy (§ 1) i jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki (§ 2). Pracodawca jest w szczególności obowiązany organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy.

Pracodawca ponosi na zasadzie winy (art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.) odpowiedzialność za szkodę doznaną przez pracownika wskutek wypadku przy

pracy, gdy można uznać, że do zdarzenia doszło w wyniku niedopełnienia ciążących na pracodawcy obowiązków, np. w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (por. wyroki SN: z 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010, nr 9-10, poz. 108; z 3 grudnia 2010 r., I PK 124/10, LEX nr 707848). Odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest jednak wykazaniem przez pracownika w toku procesu, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realne zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, albo że zagrożenia faktycznie rozpoznane nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co naraziło na uszczerbek zdrowie pracownika (wyrok SN z 13 stycznia 2016 r., III PK 52/15, LEX nr 1984692). To pracownika obciąża (zgodnie z art. 6 k.c.) ciężar udowodnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności pracodawcy – w tym winy i bezprawności jego zachowań.

Powódka przedstawiła dwie okoliczności, które – w jej przekonaniu – miały przemawiać za naruszeniem przez pozwanego pracodawcę obowiązku zapewnienia jej bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Pierwsza dotyczyła braku należytej konserwacji instalacji wodnokanalizacyjnej, ponieważ do wypadku doszło w wyniku poślizgnięcia się powódki na mokrej podłodze łazienki, po tym jak woda przelała się z niesprawnego odpływu kanalizacji. Woda w łazience miała pochodzić z niedrożnego odpływu, przez który wylała się przez kratkę na posadzkę. Druga okoliczność dotyczyła wyposażenia powódki przez pracodawcę w niewłaściwe obuwie (tzw. chodaki czy też drewniaki), które ze względu na swoją konstrukcję, a zwłaszcza podeszwę, nie zapewniały stabilności i nie przeciwdziałały poślizgnięciu się na mokrej powierzchni.

Sąd Okręgowy odniósł się obszernie do kwestii niedrożności odpływu wody i przyjął, że powódka nie udowodniła – a to na niej spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie – że woda wylewała się z brodzika z powodu niedrożnej instalacji wodnokanalizacyjnej. Powódka nie udowodniła, aby kiedykolwiek wcześniej ktokolwiek zgłaszał właściwym służbom szpitala, że jest jakaś usterka w odpływie wody przy prysznicu w łazience. Żaden ze świadków nie widział wylewającej się

wody z odpływu, żaden z pacjentów nie zgłaszał pielęgniarce oddziałowej problemu związanego z niedrożnym odpływem, a w protokole wypadku wskazano jedynie mokrą posadzkę jako prawdopodobną przyczynę upadku, nie stwierdzając, w jaki sposób woda wylała się na posadzkę. Sąd Okręgowy ocenił, że zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego nie można wykluczyć, że w czasie czynności splukiwania przez powódkę szklanych powierzchni kabiny woda wydostała się poza kabinę, co stało się przyczyną poślizgnięcia się i upadku powódki. W ocenie Sądu Okręgowego, nie można przyjąć, że skoro woda była na posadzce łazienki, to musiała się tam znaleźć wskutek niedrożności odpływu, a zatem winę za to ponosi pozwana. Doszło zatem do sytuacji, w której, chociaż wina pracodawcy (jakiegokolwiek zaniedbania w zakresie konserwacji instalacji wodnokanalizacyjnej) nie została wykazana, został on obciążony odpowiedzialnością za szkodę doznaną przez powódkę. Wyrok zatem został oparty na domniemaniu odpowiedzialności pozwanej na zasadzie winy, mimo że wina strony pozwanej nie została udowodniona. Nie został wykazany zły stan techniczny brodzika, zaniedbania strony pozwanej odnośnie do konserwacji brodzika, jak również to, że faktycznie w dniu zdarzenia był niedrożny odpływ, wskutek czego woda znajdowała się na podłodze. Żaden ze świadków nie widział wody wylewającej się z brodzika ani spod brodzika, czy to przed, czy po wypadku. Wykazane zostało tylko tyle, że powódka upadła na mokrej podłodze i miała mokre plecy. W ocenie Sądu Okręgowego, jest to za mało, żeby przypisać stronie pozwanej winę za wypadek z 22 września 2012 r.

Można przyjąć, że Sąd Okręgowy – oceniając materiał dowodowy (art. 233 § 1 k.p.c.) – uznał, że nie można przypisać stronie pozwanej jakichkolwiek zaniedbań, jeśli chodzi o zapewnienie odpowiedniego stanu instalacji wodnokanalizacyjnej w łazience, ponieważ powódka takich zaniedbań nie udowodniła. Kwestię zaniedbań strony pozwanej w tym zakresie należy uznać za rozstrzygniętą – z korzyścią dla pracodawcy.

Odmienne należy ocenić kwestię zapewnienia powódce przez pracodawcę właściwego obuwia, inaczej mówiąc – wyposażenia powódki w odpowiednie obuwie ochronne, o stosownych właściwościach przeciwpoślizgowych, zalecane ze względu na rodzaj wykonywanej przez nią pracy pracownika higieny szpitalnej. Do

tego zagadnienia Sąd Okręgowy w istocie w ogóle się nie odniósł. Tymczasem kwestia wyposażenia powódki w odpowiednie obuwie robocze miała istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro do obowiązków pracowniczych powódki należało sprzątanie łazienek, co w oczywisty sposób wiąże się z koniecznością poruszania się po powierzchniach posadzek, które mogą być mokre, a przez to śliskie.

Kodeks pracy w rozdziale IX działu X (zatytułowanym „Środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze” – art. 237⁶ - 237¹⁰) przewiduje, że pracodawca jest obowiązany dostarczyć pracownikowi nieodpłatnie odzież i obuwie robocze, spełniające wymagania określone w Polskich Normach: 1) jeżeli odzież własna pracownika może ulec zniszczeniu lub znacznemu zabrudzeniu; 2) ze względu na wymagania technologiczne, sanitarne lub bezpieczeństwa i higieny pracy. Pracodawca ustala rodzaje odzieży i obuwia roboczego, których stosowanie na określonych stanowiskach jest niezbędne, oraz przewidywane okresy użytkowania odzieży i obuwia roboczego. Pracodawca nie może dopuścić pracownika do pracy bez odzieży i obuwia roboczego, przewidzianych do stosowania na danym stanowisku pracy. Pracodawca jest obowiązany zapewnić, aby odzież i obuwie robocze posiadały odpowiednie właściwości ochronne i użytkowe.

Przytoczone przepisy pozwalają na przyjęcie, że jeżeli pracodawca ustalił rodzaj obuwia roboczego, którego stosowanie jest niezbędne na określonym stanowisku pracy, to obuwie to powinno spełniać wymagania określone w Polskich Normach (obuwia zawodowego dotyczy PN-EN ISO 20347:2012). Kwestia, czy drewniaki mogą być stosowane jako obuwie robocze przez personel szpitala, w szczególności na stanowisku pracownika higieny szpitalnej (sprzątaczkę), nie została wyjaśniona. Zespół powypadkowy w zaleceniach zwrócił uwagę na konieczność przydzielenia pracownikom nowego obuwia profilaktycznego, zapewniającego bezpieczeństwo i komfort podczas pracy. Może to świadczyć o tym, że drewniaki nie były odpowiednim obuwiem roboczym na stanowisku pracy powódki, jednak nie prowadzono w tym kierunku postępowania dowodowego.

Wymaga stanowczego podkreślenia, że to na powódce spoczywa ciężar udowodnienia, że obuwie zapewnione przez pozwanego pracodawcę i noszone

przez nią w dniu zdarzenia przyczyniło się do jej upadku na mokrej powierzchni posadzki w łazience. Nie wystarczy samo twierdzenie powódki, że obuwie było nieodpowiednie, konieczne jest przedstawienie na tę okoliczność odpowiednich dowodów (np. powołanie się na obowiązujące w tym zakresie u pozwanego pracodawcy wewnętrzne regulacje, odpowiednie normy, ewentualnie odwołanie się do wiedzy i wiadomości specjalnych biegłego odpowiedniej specjalności). Kwestia zgłoszenia przez powódkę odpowiednich dowodów w odpowiednim czasie (na odpowiednim etapie postępowania) podlega ocenie Sądu Okręgowego. Ogólnie można jedynie zauważyć, że z art. 278 § 1 k.p.c. oraz art. 232 zdanie pierwsze k.p.c., wynika obowiązek zgłoszenia przez stronę wniosku o zasięgnięcie opinii biegłego, jeżeli do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy konieczne jest dokonanie ocen i ustaleń w materii wymagającej wiadomości specjalnych, ponieważ sąd nie może dokonywać samodzielnych ocen w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych, a dowód z opinii biegłego, z uwagi na składnik w postaci wiadomości specjalnych, jest dowodem tego rodzaju, że nie może być zastąpiony przez inną czynność dowodową.

Uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu wynika tylko z przyczyn niewyjaśnienia kwestii przydzielenia powódce przez pracodawcę odpowiedniego obuwia roboczego.

3. Ostatnim zagadnieniem wymagającym rozważenia jest wysokość zadośćuczynienia. Chybiona jest teza skarżącej, że do naruszenia art. 445 § 1 k.c. doszło w wyniku błędnej wykładni tego przepisu polegającej na przyjęciu, że roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest roszczeniem uzupełniającym. Nie ulega wątpliwości, że roszczenia odszkodowawcze za skutki wypadku przy pracy dochodzone przez pracownika od pracodawcy na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego (art. 444 i art. 445 k.c.) mają charakter uzupełniający w stosunku do świadczeń należnych pracownikowi jako ubezpieczonemu na podstawie przepisów o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy. Mniej oczywiste jest kwestionowanie przez skarżącą poglądu Sądu Okręgowego, że wysokość zadośćuczynienia może zależeć od wysokości świadczenia z tytułu ubezpieczenia społecznego wypłacanego na podstawie ustawy o ubezpieczeniach społecznych z tytułu wypadków przy pracy. Słusznie jednak skarżąca krytykuje

pogląd Sądu Okręgowego o przedwczesności dochodzonego roszczenia o zadośćuczynienie ze względu na przysługujące powódce świadczenia z ustawy o ubezpieczeniach społecznych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (zwłaszcza jednorazowe odszkodowanie), które powinny być zaliczone na poczet zadośćuczynienia.

Nie oceniając na razie samej kwestii wzajemnej relacji między jednorazowym odszkodowaniem przysługującym ubezpieczonemu (np. pracownikowi) w ramach ubezpieczenia wypadkowego (na podstawie ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, tekst jednolity: Dz.U. z 2015 r., poz. 1242 ze zm., zwanej dalej „ustawą wypadkową”) a zadośćuczynieniem przysługującym poszkodowanemu na podstawie art. 445 § 1 k.c., należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy, podnosząc ten argument, nie mógł poprzestać na samym stwierdzeniu, że Sąd Rejonowy nie ustalił, czy powódka otrzymała świadczenia z ZUS, co stanowiło okoliczność istotną z punktu widzenia ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Jeżeli – w ocenie Sądu Okręgowego – okoliczność ta miała znaczenie dla dochodzonego roszczenia (np. dla określenia wysokości zadośćuczynienia), powinien był sam dokonać ustaleń w tym przedmiocie jako Sąd *meriti*, do którego kompetencji należy ustalanie faktów i ocena przeprowadzonych dowodów. Należy także zauważyć, że zgodnie z art. 11 ustawy wypadkowej, jednorazowe odszkodowanie przysługuje ubezpieczonemu, który wskutek wypadku przy pracy doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu (ust. 1), przy czym za stały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu nierokujące poprawy (ust. 2), za długotrwały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu na okres przekraczający 6 miesięcy, mogące ulec poprawie (ust. 3), a oceny stopnia uszczerbku na zdrowiu oraz jego związku z wypadkiem przy pracy dokonuje się po zakończeniu leczenia i rehabilitacji (ust. 4). Oznacza to, że nie w każdym przypadku, w którym dochodzi do wypadku przy pracy, ubezpieczonemu (np. pracownikowi) przysługuje jednorazowe odszkodowanie, a jedynie wówczas, gdy na skutek wypadku przy pracy doznał on stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Kwestia charakteru urazu

doznanego przez powódkę (stałości i długotrwałości uszczerbku na zdrowiu w znaczeniu normatywnym, a nie potocznym) nie była przedmiotem ustaleń i ocen Sądów obydwu instancji, nie można zatem stawiać tezy, że wystąpienie przez powódkę z roszczeniem o zadośćuczynienie było przedwcześnie.

W orzecznictwie Sadu Najwyższego wyrażono pogląd, że cywilnoprawna odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy ma charakter uzupełniający. Pracownik nie może dochodzić odszkodowania i renty na podstawie art. 444 k.c. przed rozpoznaniem jego roszczeń o świadczenia przysługujące na podstawie przepisów ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (por. wyrok SN z 29 lipca 1998 r., II UKN 155/98, OSNAPiUS 1999 nr 15, poz. 495). Dopiero po rozpoznaniu jego prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu i renty inwalidzkiej na podstawie art. 9-11 oraz art. 18-25 tej ustawy (z dnia 12 czerwca 1975 r.), może on dochodzić odszkodowania i renty na podstawie art. 444 k.c. Świadczenia z ustawy wypadkowej są limitowane co do wysokości. Odpowiedzialność cywilnoprawna pracodawcy ma charakter uzupełniający. Uzasadnia ją ustalenie, że świadczenia z ustawy wypadkowej nie rekompensują w całości poniesionych przez poszkodowanego strat na osobie, a ponadto, że istnieje cywilnoprawna podstawa odpowiedzialności pracodawcy. Pracownik nie może zatem dochodzić odszkodowania i renty na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego zanim nie zostaną rozpoznane jego roszczenia o te świadczenia na podstawie przepisów ustawy wypadkowej. Roszczenia o świadczenia uzupełniające, wywodzone z art. 444 k.c. w związku z art. 415 k.c., mogą być dochodzone przez pracownika tylko wówczas, gdy limitowane świadczenia przyznane mu na podstawie przepisów ustawy wypadkowej nie pokrywają całości kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia.

Akceptując w pełni pogląd przedstawiony przez Sąd Najwyższy w przytoczonym wyżej orzeczeniu, należy zwrócić uwagę, że dotyczyło ono zależności między jednorazowym odszkodowaniem i rentą wypadkową z tytułu niezdolności do pracy jako świadczeniami przysługującymi ubezpieczonemu na podstawie ustawy wypadkowej (co prawda w wyroku tym chodziło o świadczenia

wynikające z ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, jednak podobne świadczenia przewiduje obecnie obowiązująca ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych) a odszkodowaniem (za szkody majątkowe) i rentą uzupełniającą jako świadczeniami, których poszkodowany może dochodzić na podstawie art. 444 k.c. Opisana zależność jest oczywista i zrozumiała.

Inaczej rzecz się przedstawia, jeśli chodzi o zadośćuczynienie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że co do zasady nie ma podstaw do obniżenia zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu (art. 445 § 1 k.c.) o otrzymane z ubezpieczenia społecznego jednorazowe odszkodowanie, jeżeli zostało ono zużyte na pokrycie kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała, co spowodowało zmniejszenie odszkodowania (art. 444 § 1 k.c.), ponieważ taka przede wszystkim jest funkcja jednorazowego odszkodowania (por. wyrok SN z 22 czerwca 2005 r., I PK 253/04, OSNP 2006, nr 5-6, poz. 73, z glosą Wioletty Witoszko, Praca i Zabezpieczenie Społeczne 2008, nr 7, s. 37-42). Zgodnie z tym wyrokiem, otrzymane przez poszkodowanego świadczenie odszkodowawcze z ubezpieczenia społecznego (jednorazowe odszkodowanie) należy uwzględniać przy ocenie wysokości świadczeń uzupełniających, gdyż służy ono pokryciu kosztów i wydatków spowodowanych wypadkiem, a także rekompensuje doznaną krzywdę. W pierwszej kolejności jednorazowe odszkodowanie należy uwzględnić przy ustaleniu wysokości odszkodowania, gdy zostało ono przeznaczone na pokrycie kosztów wynikłych z wypadku. Uwzględnienie to może być spowodowane do prostego odliczenia otrzymanego jednorazowego odszkodowania od wysokości poniesionej szkody. Należy więc ustalić zgodnie z art. 444 § 1 zdanie pierwsze k.c. „wszelkie koszty wynikłe z uszkodzenia ciała (rozstroju zdrowia)” i ocenić, w jakim zakresie zostały one zaspokojone jednorazowym odszkodowaniem. Taki sposób ustalenia odszkodowania jest utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W szczególności w wyroku z 7 czerwca 1976 r., IV CR 147/76 (OSNCP 1977 nr 5-6, poz. 89; PiP 1978 nr 3, s. 178 z glosą A. Szpunara) Sąd Najwyższy przyjął, że odszkodowanie należne według prawa cywilnego oblicza się – w sytuacji, gdy zostały wypłacone świadczenia związane z wypadkiem przy pracy, poszkodowany zaś przyczynił się do powstania szkody – w ten sposób, że obliczone według prawa

cywilnego odszkodowanie zmniejsza się o sumy wypłacone na podstawie przepisów o wypadkach przy pracy, a od kwoty w taki sposób określonej odejmuje się kwotę odpowiadającą stopniowi przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Otrzymane przez poszkodowanego świadczenie z ubezpieczenia społecznego należy także uwzględniać przy ocenie wysokości zadośćuczynienia (por. wyrok z 27 sierpnia 1969 r., I PR 224/69, OSNCP 1970 nr 6, poz. 111). Nie ma jednak przesłanek do takiego uwzględnienia, jeżeli wypłacone z ubezpieczenia społecznego jednorazowe odszkodowanie zostało w całości zużytkowane na pokrycie kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała (pokrycie szkody majątkowej), a przez to w całości uwzględnione przy umniejszeniu należnego odszkodowania z art. 444 k.c. W każdym razie, w takiej sytuacji otrzymanie jednorazowego odszkodowania powinno mieć bardzo niewielki wpływ na ocenę wysokości „odpowiedniej sumy” należnej z tytułu zadośćuczynienia.

Podsumowując, jednorazowe odszkodowanie należne ubezpieczonemu z ustawy wypadkowej nie podlega prostemu odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującego poszkodowanemu na podstawie prawa cywilnego; odszkodowanie to powinno być natomiast wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, jeżeli nie zostało w całości zużyte na pokrycie kosztów i wydatków związanych z uszczerbkiem na zdrowiu (czyli szkody majątkowej), co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę wypłaconą tytułem jednorazowego odszkodowania.

W rozpoznawanej sprawie nie zostało ustalone, czy powódce w ogóle przysługiwało jednorazowe odszkodowanie na podstawie art. 11 i 12 ustawy wypadkowej, czy występowała do ZUS o jego wypłatę, w jakiej ewentualnie wysokości otrzymała świadczenie z ubezpieczenia wypadkowego i czy mogło ono być zaliczone na pokrycie poniesionych przez nią kosztów i wydatków związanych z leczeniem (czyli na szkodę majątkową, którą ma rekompensować odszkodowanie). Dopiero ustalenie tych okoliczności mogło stanowić argument za uwzględnieniem wypłaconego jednorazowego odszkodowania z ustawy wypadkowej przy ustalaniu wysokości należnego powódce zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. (o ile w ogóle istnieją podstawy faktyczne i prawne do

przyznania powódce zadośćuczynienia). Bez takich ustaleń teza Sądu Okręgowego o przedwczesności roszczenia powódki jest nieuzasadniona.

Ponieważ skarga kasacyjna okazała się częściowo uzasadniona, Sąd Najwyższy uchylił wyrok w zaskarżonej części i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w [...] na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.

kc